



# Echa z Konwencji - Kraków

## 19 KWIETNIA 2009R.

Dzięki łasce Bożej, po kilku długich miesiącach znów mogliśmy spotkać się w krakowskim NCK, gdzie dzięki gościnności i pracy braterstwa z tamtejszego zboru dane nam było zasiąść do uczy przy „stole Pańskim”. Usłyszeliśmy cztery wykłady, a przewodniczył br. Edward Pietrzyk. Na rozpoczęcie – jak i na zakończenie konwencji przytoczył on fragment z 2 Księgi Mojżeszowej, gdzie czytamy: *„Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku”* – 2 Mojż. 12:2. I faktycznie, tak jak brat mówił, dla nas dopiero 19 kwietnia (o godzinie 9:00) zaczęła się nowy rok. Zaczął się okres, kiedy to będziemy widywać się częściej, kiedy to będziemy mogli korzystać z dobrodziejstw i błogosławieństw naszego Ojca, słuchając Jego świętego Słowa, a także czas kiedy będziemy zacieśniać nasze braterskie więzy.

Wersetem przewodnim konwencji były słowa zaczerpnięte z Ewangelii Łukasza 21:28 *„A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje”*. Pierwsze dwa wykłady nawiązywały bezpośrednio do słów tego wersetu, a ostatnie dwa były poświęcone innej tematyce. W czasie konwencji były zorganizowane zajęcia także dla najmłodszych jej uczestników – im, jako przyszłości naszej społeczności, poświęcamy nieco więcej miejsca na zdjęciach.

Pierwszym wykładem *„A gdy się to zacznie dziać”* usłużył brat Józef Sygnowski. Na wstępie zwrócił on uwagę, że temat tej konwencji dotyczy czasu. Patrząc na werset przewodni możemy zadać zatem pytanie: Co się zacznie dziać? Ludzie tego świata, mając środki masowego przekazu, widzą współczesne wydarzenia na świecie i zaczynają się domyślać, że coś zaczyna się dziać. My jako naśladowcy Chrystusa mamy tę świadomość cały czas, gdyż koniec zapowiedziany jest od dawna. Ponadto świat myśli, że koniec, który ma nastąpić, będzie ostateczną zagładą całej ludzkości. Wiemy, że tak nie jest. Pan Jezus, kiedy mówił powyższe słowa, miał na myśli koniec wieku (okresu czasu). Jaśniej zostało to sprecyzowane w Mat. 13:39, gdzie koniec świata określony został jako „żniwo”. Żniwo będzie składać się z dwóch części. Pierwsza część żniwa dotyczy duchowej klasy: wyboru Kościoła. Druga część dotyczy spraw ziemskich: zebrania i spalenia kąkolu, rozliczenia się z nominalnym chrześcijaństwem. W dalszej części wykładu mogliśmy usłyszeć słowa dotyczące Izraela i prorocत्व z nim związanych. Wydarzenia te są dla nas swoistym wyznacznikiem czasu i dzięki nim możemy przekonać się o bliskości końca tego wieku. Podsu-

mwując swój wykład br. Sygnowski zacytował wersety z 2 Listu Piotra 3:6-10. Koniec tego czasu będzie okresem ciężkim i smutnym. Ale jest jeszcze w tej chwili dobry czas, który możemy wykorzystać, aby się przygotować do nadchodzących ciężkich wydarzeń, ubiegając się tym samym o nagrodę „wysokiego powołania”.

Drugim wykładem *„Wyprostujcie się i podnieście głowy swoje”* usłużył brat Daniel Krawczyk. Powiedział, że pierwszy wykład dotyczył tego, co się dzieje i co ma nastąpić później. W swoim wykładzie mówca pokierował nasze myśli na nas samych i naszą postawę w tym okresie czasu, w jakim przyszło nam żyć. Współczesne wydarzenia, jakie mają miejsce dziś na świecie, są konieczne, gdyż jest to okres przygotowania do Królestwa. Człowiek w żaden sposób nie może przeszkodzić w spełnieniu Bożego planu, a Bóg jest w stanie unicestwić dążenia ludzkie, jeżeliby zagrażały Jego zamysłowi. Wezwanie Pana Jezusa *„podnieście swe głowy”* jest istotne, gdyż celem owego podniesienia jest uważne przyglądanie się prorocत्वom i dowidywanie się, co mamy teraz robić i czego Bóg oczekuje od nas. Cenną lekcją dla nas jest przypowieść o dziesięciu pannach. Mamy „podnieść głowy”, aby sprawdzić zapas oleju. Wszystkie „panny” z tej przypowieści to ludzie wierzący, ale nie wszyscy mają olej. Wiedzą, co mają robić i jak służyć, ale nie czynią tego (nie mają oleju). Obecny czas powinniśmy wykorzystywać na intensywną służbę Bogu, a nie na „spanie”. 2 List św. Piotra 3:11-14 mówi nam, że wszystko to, co złe i grzeszne, musi zostać zniszczone. Obrazuje nam to zatem postawę, jakiej oczekuje od nas Bóg. Wielu z nas zapewne boi się nadchodzącej przyszłości. Mówca zwrócił uwagę, że w takim przypadku mamy wiele zapewnień Bożych służących naszemu pokrzepieniu. Brat wspomniął o dwóch: Łuk. 12:31-35 – królestwo ma nam być dane, ale oczekuje się od nas „przepasania bioder”, które oznacza ciągłą służbę; drugim zapewnieniem jest wezwanie do nie lękania się związanego z przeżyciami, które przechodzimy, gdy na przykład odchodzą od nas nasi najbliżsi. Wspomniane zapewnienie jest zawarte w Izaj. 57:1 – my przecież chcemy odejść i chcemy być godnymi ująć tego, co ma się zacząć dziać. Musimy pamiętać, że dzięki ofercie naszego Pana to nie jest śmierć, ale sen. Jednak odchodząc, musimy pamiętać o tym, abyśmy mieli z czym odejść.

Trzecim wykładem *„Radość pielgrzyma i śpiew w czasie nocnego święta”* usłużył br. Piotr Litkowicz. Brat nawiązał w swoim temacie do niedawno obchodzonej uroczystości Pamiątki śmierci naszego Pana. „Pamiętka” nawiązuje bezpośrednio do izraelskiego święta Paschy i w tym właśnie świetle zastanawialiśmy się nad



tym świętem, a ściślej nad aspektem pielgrzymki. W oparciu o prorocstwo Izajasza 30:29 brat Piotr określił Paschę jako święto radości i święto pielgrzymów. Pascha była jedynym świętem obchodzonym wieczorem. To właśnie wieczorem pielgrzym odpoczywa po podróży i rozmyśla. Chrześcijanie też są pielgrzymami, a okres Pamiątki to czas, kiedy zastanawiamy się nad duchowością naszego życia. Podczas Pamiątki odrywamy się od naszych codziennych, cielesnych spraw i skupiamy się nad tematami duchowymi. W naszym życiu cały czas trwa walka między tym co cielesne, a tym co duchowe. W dalszej części wykładu mówca przedstawił historię króla Hiskiasza, a także zdarzenie opisane w 2 Kron. 30:2-4. Zapis ten mówił o braku możliwości obchodzenia Paschy w oznaczonym czasie z powodu nieczystości kapłanów. Prawo pozwalało na obchodzenie tego święta miesiąc po 14. Abib. Brat Litkowicz dokonał porównania osób, które nie mogły obchodzić Pamiątki w czasie określonym dla wiernych Pańskich, którzy nie są dostatecznie czyści, ale tego pragną. Wymagają oni czasu, aby stać się czystymi, by móc wziąć udział w ofierze za grzech. Potrzebę oczyszczania się w tamtym czasie widzieli wszyscy, oczyszczać musimy się i my także. Historia ta jest wspaniałym odwzorowaniem mieszania się w naszym życiu świętości i codzienności. Podsumowując brat powiedział, że oczyszczanie się jest koniecznym elementem zbliżania się do Boga.

Czwartym wykładem usłużył brat Tomasz Kupski. Zwrócił on uwagę na aspekt naszej młodzieży wśród nas, tak w naszych domach, jak i zborach. Obecny świat to ludzie grzeszni, którzy są dobitnie określani przez ap. Pawła w 2 Tym 3:1-5. Brat dokonał krótkiej analizy powyższych wersetów, podając przykłady tego typu zachowań we współczesności. Na te zachowania jesteśmy narażeni my, a także nasze dzieci. Otaczająca nasze

dzieci rzeczywistość nie jest dla nich dobra. Poświęcanie czasu i uwagi naszym podopiecznym oraz tworzenie z nimi dobrych relacji to sposoby ochrony naszych dzieci przed tym światem. Pan Jezus podczas swojej misji miał czas dla dzieci i zganił swoich uczniów za to, że odciągali je od Niego. Jest to dla nas swoisty wzór postępowania, aby zawsze pamiętać także i o najmłodszych członkach naszych społeczności. Brat w swoim wykładzie wielokrotnie zwracał uwagę na to - a na poparcie swoich słów odczytywał odpowiednie wersety - że nie powinniśmy naszej młodzieży zostawiać samej sobie. Nauki, jakie im przekazujemy, są istotne, ale dużo silniej przemawia przykład płynący z naszego życia. Musimy pamiętać, aby nasze słowa miały odzwierciedlenie w naszym życiu. W podsumowaniu brat Tomasz przytoczył słowa proroka Sofoniasza 1:18. Wszystko, co na tym świecie ma wartość, niszczy; dzieje się tak, gdyż zbliża się nasze wybawienie, lecz my mamy mieć podniesione nasze głowy. Ten sam prorok w rozdziale 2, werset 3 daje nam rady, co mamy czynić: szukać Pana, dążyć do sprawiedliwości oraz szukać pokory. To wszystko pozwoli nam i naszym dzieciom „ukryć się” w dniu gniewu.

Niestety czas błogiej społeczności się zakończył i musieliśmy opuścić miejsce, w którym mogliśmy choć na chwilę oderwać się od spraw doczesnych i swoje myśli skierować w górę. Rozjeżdżaliśmy się z nadzieją, że dzięki łaskawości i miłosierdziu naszego Ojca będziemy mogli w niedalekiej przyszłości znów dostąpić przywileju kolejnego spotkania się w tym miejscu, aby w jednym duchu chwalić Imię Najwyższego.

Miller Łukasz  
R-  
„Straż”